

Daniny i opłaty, które powstały lub wzrosły za rządów PiS

4 kwietnia 2023

Chociaż rząd Prawa i Sprawiedliwości zapewnia, że systematycznie obniża podatki, niektóre obciążenia i daniny zwiększyły się za rządów tej partii. Część z podwyżek była wynikiem decyzji rządu, część natomiast została wymuszona przez decyzje Unii Europejskiej i wynikała z rosnącej w ostatnim czasie inflacji. Wiele danin faktycznie uległy obniżeniu. Ponieważ jednak PiS deklaruje, że ciągle zmniejsza podatki, warto dla równowagi wymienić te, które uległy zwiększeniu oraz spróbować odpowiedzieć na pytanie, czy przedsiębiorcy i obywatele płacą obecnie mniej, czy więcej?

Na początek można powiedzieć, że za rządów PiS utrzymano wprowadzone przez koalicję PO i PSL podwyższone do 8 i 23 procent stawki podatku VAT. Obniżone zostały natomiast stawki na niektóre produkty spożywcze w związku z inflacją.

Ale z inflacją związane były również podwyżki niektórych obciążeń. Wzrost podatku rolnego powiązany jest na przykład z wysokością cen żyta. W 2023 roku maksymalna stawka podatku rolnego zwiększyła się z 153,7 zł do 185,12 zł. Producenci rolni prowadzący tzw. działy specjalne również zapłacą w tym roku większy podatek. Właściciele szklarni na przykład obciążeni będą podatkiem 13,64 zł od metra kwadratowego szklarni zamiast wcześniejszych 12,87 zł.

Podstawą do naliczenia podatku dla gruntów gospodarstwa rolnego jest równowartość pieniężna 2,5 q żyta od 1 ha przeliczeniowego, zaś dla pozostałych gruntów rolnych, które podlegają podatkowi rolnemu stanowi on równowartość pieniężna 5 q żyta od 1 ha przeliczeniowego. Obliczony jest on według

średniej ceny skupu żyta za 11 kwartałów poprzedzających kwartał poprzedzający rok podatkowy. Jak czytamy na stronie Gov.pl: „Rada gminy może, w drodze uchwały, obniżyć cenę skupu żyta przyjmowaną jako podstawę obliczenia podatku rolnego na obszarze gminy”.

Inflacja powoduje również zwiększenie opłat lokalnych. Rosną więc w rekordowym tempie podatki od nieruchomości, straganu, a nawet psa. Rosną też opłaty za pobyt w uzdrowiskach i miejscowościach posiadających status ochrony uzdrowiskowej.

Polski Ład zwiększył niektóre obciążenia

Pewne obciążenia uległy zwiększeniu po wprowadzeniu Polskiego Ładu. Nie można już na przykład odliczać składek na ubezpieczenie zdrowotne od podatku. Jednocześnie jednak obniżono pierwszy próg podatkowy do 12 procent, wprowadzono wyższą kwotę wolną od podatku i wyższy próg podatkowy, podniesiony z 85 tys. do 120 tys. zł.

Zwiększyły się jednak obciążenia osób uzyskujących dochody z wynajmu mieszkania. Nie mogą już one odliczać amortyzacji. Ponadto od 1 stycznia 2023 roku wynajmujący mieszkanie, jeśli nie robi tego w ramach działalności gospodarczej, będzie mógł korzystać wyłącznie z ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych.

W ramach tzw. „walki o zdrowie” obywateli zwiększyły się niektóre obciążenia. Akcyza na papierosy wzrosła o 10 procent, zaś na alkohol o 5 proc. Można tu dodać, że akcyza na papierosy rosła zarówno za rządów PiS-u, jak i poprzedniej koalicji. Nową opłatą jest natomiast akcyza na płyn do e-papierosów i tzw. wyrobów nowatorskich.

W czasach rządów PiS mocno wzrosły mandaty i grzywny. Dotyczy to również mandatów skarbowych. Ich stawki uzależnione są od

wysokości minimalnego wynagrodzenia. Jak pisze portal Money.pl, zwiększenie się płacy minimalnej sprawiło, że „urząd skarbowy będzie mógł nałożyć na nas mandat karny w wysokości od 349 zł do 6980 zł (w okresie od stycznia do czerwca 2023 r.), a od lipca 2023 r. – kiedy płaca minimalna wzrośnie do 3,6 tys. zł miesięcznie – mandaty będą wynosić od 360 zł do 7200 zł. Jest to przedział od 1/10 do dwukrotności minimalnego wynagrodzenia za pracę”.

„Rekordowo szybko wzrosły w roku 2023 stawki ZUS przedsiębiorców. Składki dla przedsiębiorców, bez składki zdrowotnej zwiększyły się z 1211,28 zł do 1418,48, co oznacza wzrost o ponad 17 procent” – pisze Money.pl. Wzrost składek związany jest z szybkim zwiększaniem się przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw.

Minimalna podstawa wymiaru składek ZUS wynosi 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego, czyli wynosi 4161 zł w 2023 roku. Składka emerytalna wynosi więc 812,23 zł, rentowa 332,88 zł, chorobowa 101,94 zł, wypadkowa 69,49 zł. Kwoty te będą niższe w przypadku przedsiębiorców płacących ZUS na preferencyjnych zasadach.

Nowe podatki

W roku 2016 pojawił się podatek od niektórych instytucji finansowych nazywany podatkiem bankowym. Chociaż płacony jest on przez banki i instytucje ubezpieczeniowe, koszty ponoszą ich klienci, ponieważ na nich właśnie przerzucone zostały koszty podatku.

Od 2017 roku obowiązuje opłata za pobór wód podziemnych i powierzchniowych oraz odprowadzenia wód opadowych i ścieków. Nowe obciążenia wprowadzono w ramach ustawy Prawo wodne.

Od 1 stycznia 2018 roku funkcjonuje minimalny podatek dochodowy od przychodów. Jego wysokość wynosi 0,035 proc. podstawy opodatkowania za każdy miesiąc. Jak czytamy na

stronie Gov.pl: „Co do zasady, minimalny podatek dochodowy wyznacza minimalny poziom podatku CIT, który podatnik jest obowiązany zapłacić. W sytuacji zatem, gdy podatek obliczony wg zasad ogólnych zgodnie z art. 19 ustawy o CIT nie występuje lub jest niższy od minimalnego podatku dochodowego, wówczas minimalny podatek dochodowy – w całości lub części – nie może podlegać zwrotowi jako nadpłata”.

Wdrożenie Dyrektywy ATAD wprowadziło limit na koszty finansowania dłużnego. Celem wprowadzonej przez Brukselę dyrektywy jest uniemożliwienie podwójnego odliczenia kosztów. Chodzi o sytuację, w której ta sama płatność podlega odliczeniu od podstawy opodatkowania w co najmniej dwóch różnych jurysdykcjach podatkowych.

Istotną zmianą dla osób fizycznych i firm była wprowadzona w 2016 roku klauzula obejścia prawa podatkowego. Jak pisze portal Money.pl: „Nie jest to bezpośrednio wzrost kosztów działalności, natomiast w praktyce to jak szeroko stosowana jest klauzula znacząco wpływa na poczucie stabilności prowadzenia biznesu w Polsce”. Zgodnie ze zmianami w Ordynacji podatkowej, organy podatkowe mogą podważyć transakcje dające korzyści powyżej 100 tysięcy zł. Ma to zapobiec praktykom umożliwiającym zaniżanie podatków. Chodzi o pozorne przenoszenie działalności do innego państwa, zawyżanie wartości majątku, czy nabywanie obligacji w grupie podmiotów powiązanych.

Od stycznia 2018 roku obowiązuje opłata deszczowa zwana też podatkiem od deszczówki. Płaci się ją za zmniejszenie naturalnej retencji terenu przez zabudowanie go. Jeśli na danej posesji nie ma żadnej infrastruktury retencyjnej, podatek wyniesie 1,50 zł za metr kwadratowy.

Wprowadzona od 1 stycznia 2019 roku danina solidarnościowa stanowi dodatkowy podatek od dochodów osób fizycznych przewyższających 1 milion zł rocznie. W tej sytuacji podatnik zapłaci 4 procent od podstawy stanowiącej różnicę między

wysokością dochodu a kwotą 1 mln zł. Konieczność płacenia daniny dotyczy zarówno osób opodatkowanych według skali podatkowej, jak i podatkiem liniowym, a nawet zbywających papiery wartościowe. Do podstawy opodatkowania nie wlicza się natomiast przychodów z najmu rozliczanych ryczałtem, sprzedaży nieruchomości poza działalnością gospodarczą oraz odsetki od pożyczek czy od obligacji lub z tytułu dywidend i innych dochodów z udziału w zyskach osób prawnych

W tym samym czasie wprowadzono opodatkowanie dochodów z niezrealizowanych zysków kapitałowych (exit tax). Opłaca się je, gdy podatnik zmienia swoją rezydencję podatkową, lub przenosi składnik majątku za granicą. Jeżeli nie ustala się wartości podatkowej składnika majątku, obowiązuje stawka 3 procent, w pozostałych przypadkach 19 proc.

Wprowadzenie tego podatku wynika z dyrektywy unijnej. Jak jednak pisze portal Money.pl: „Problematiczne jest to w jakim zakresie ten podatek powinien obejmować osoby fizyczne. Jest wyrok sądu (WSA + NSA) mówiący o tym, że w tym zakresie exit tax powinien być ograniczony do składników majątku z działalności gospodarczej. A nie majątku osobistego”.

Drobne zmiany składają się na zwiększenie ogólnego bilansu

Wiele drobnych zmian kumuluje się, tworząc w sumie znaczne obciążenie daninami i opłatami dla przedsiębiorców i osób fizycznych. W listopadzie 2019 roku podniesiono opłaty sądowe. W procesach cywilnych opłata wynosi 5 procent, zaś jej maksymalny limit zwiększył się ze 100 tysięcy zł do 200 tysięcy zł.

Od początku 2019 roku obowiązuje również opłata paliwowa, zaś w 2023 roku podniesiono ją o 13,3 proc. Po podwyżce opłata od paliw wynosi 172,91 zł za 1000 litrów benzyny i wyrobów powstałych z jej zmieszania z biokomponentami. Na początku

2021 roku przywrócono natomiast podatek od sprzedaży detalicznej.

Dostawcy usług VOD (wideo na życzenie) muszą od czasu pandemii płacić 1,5 procenta swoich przychodów na Polski Instytut Sztuki Filmowej (tzw. podatek od Netfliksa).

Opłatami, które uderzają bezpośrednio konsumenta są opłata małpkowa i podatek cukrowy. Ten rodzaj obciążenia handlowcy przenieśli bowiem bardzo szybko na konsumentów, co doprowadziło do wzrostu cen niektórych produktów i przełożyło się na wzrost inflacji.

W styczniu 2021 roku spółki komandytowe i niektóre spółki jawne objęła ustawa o CIT. Oznacza to, że zyski wypłacane przez te podmioty podlegają podwójnemu opodatkowaniu dochodów wypłacanych wspólnikom.

Od 23 kwietnia 2023 wprowadza się obowiązek uzyskania świadectwa charakterystyki energetycznej dla każdego domu lub mieszkania, które właściciel chce sprzedać lub wynająć. Koszt uzyskania takiego świadectwa wynosi od 400 do 1000 zł.

Na wzrost obciążeń wpłynęło również rozdzielenie dochodów z działalności gospodarczej i kapitałowej. Zmiana ta uniemożliwia wspólne rozliczanie kosztów i strat z obu rodzajów działalności.

Czy zmiany są w sumie korzystne, czy niekorzystne dla podatników?

Zdaniem przedstawicieli rządu bilans zmian w systemie podatkowym jest korzystny dla obywateli. Jako przykład podaje się zmniejszenie podatku dochodowego z 18 do 12 proc. oraz podniesienie kwoty wolnej od podatku i kwoty drugiego progu podatkowego. Ponadto podkreśla się, że korzystne dla podatników były również zmiany w podatku dochodowym od osób prawnych i obniżenie podatki VAT na niektóre produkty

spożywcze.

Rząd podkreśla jednocześnie, że wprowadził wiele ulg, które ułatwiają życie przedsiębiorcom. Należą do nich ulgi dla inwestorów, ulgi na rozwój firm, ulgi na innowacje, ulga dla innowacyjnych pracowników, czy estoński CIT. Podczas wprowadzania Polskiego Ładu sami jego twórcy zakładali jednak, że zmniejszy on obciążenia dla większości podatników, ale daniny płacone przez najlepiej zarabiających ulegną zwiększeniu.

Jak czytamy na stronie Gov.pl: „Wprowadzone zmiany to wiele nowych proinwestycyjnych rozwiązań, które wzmocnią rozwój firm i sprawią, że inwestycje staną się tańsze. Wprowadzono rozwiązania, które zapewnią przedsiębiorcom oszczędności przy podejmowaniu działań prorozwojowych i proinwestycyjnych w firmach oraz mają na celu pobudzenie przedsiębiorczości w Polsce w tych obszarach, które mogą przyczynić się do wzmocnienia lub budowy przewagi konkurencyjnej”.

Jednak kolejne zmiany w podatkach nie rozwiązują, a nawet pogłębiają największy problem polskiego systemu podatkowego, jakim jest jego skomplikowanie. Polski system podatkowy należy do najbardziej skomplikowanych w całej grupie państw OECD. Uważa się, że skomplikowanie systemu podatkowego stanowi jeden z głównych czynników zaniżających atrakcyjność naszego kraju jako miejsca do prowadzenia działalności gospodarczej. Bardziej skomplikowany system mają tylko Włosi.

Skomplikowanie systemu podatkowego stanowi również źródło obciążenia dla firm. Trudno jest bowiem w tym systemie prowadzić działalność gospodarczą bez korzystania z usług księgowych, czy firm zajmujących się doradztwem podatkowym. System podatkowy nie jest upraszczany, ale stale się komplikuje, a księgowi i doradcy podatkowi muszą zdobywać nowe kompetencje, co przekłada się na ceny ich usług.

Można więc powiedzieć, że zmniejszaniu niektórych obciążeń

towarzyszy zwiększanie innych. Ustalenie, kto stracił, a kto zyskał na zmianach wymaga indywidualnej oceny sytuacji podatnika.

Autorstwo: Wojciech Ostrowski

Źródło: MagazynFakty.pl